

# JĘZYK BRAMĄ DO PRZYGODY

15.08.2017-4.08.2017 - okres, który z całą pewnością pozostanie na zawsze w mojej pamięci. Właśnie podczas tych trzech tygodni uczestniczyłam w stażu językowym na Université Libre de Bruxelles w Belgii. Był to czas pełen emocji, zbierania doświadczeń, poznawania nowych ludzi, miejsc i kultur.

Pobyt w Belgii był dla mnie niezwykle wartościowym doświadczeniem. Przede wszystkim wzrosły moje kompetencje językowe. Podczas codziennych zajęć z nauczycielami pracowaliśmy nad zagadnienia z dziedziny gramatyki, fonetyki; doskonaliliśmy umiejętność pisania i mówienia po francusku; poznawaliśmy również literaturę belgijską. Poza ćwiczeniami na uczelni, wyjątkową okazją doskonalenia francuskiego było życie codzienne. Wspólne popołudnia spędzane w gronie młodych Frankofonów z całego świata, spacerowanie po mieście, wizyty w sklepach i restauracjach, to wszystko pozwoliło nam mówić bardziej płynnie i naturalnie.

Staż to jednak nie tylko nauka. Podczas pobytu w Belgii mieliśmy możliwość uczestniczenia w bardzo ciekawych wycieczkach. Już w pierwszy dzień zwiedziliśmy centrum Brukseli. Razem z wszystkimi uczestnikami stażu udaliśmy się również do Brugii, malowniczego miasta w północno-zachodniej Belgii, nazywanej Wenecją Północy. Równie interesująca okazała się wizyta w Parlamentarium, gdzie zgłębialiśmy wiedzę na temat Unii Europejskiej. Fondation Folon, którą odwiedziliśmy w nieco mniejszej grupie, była natomiast miejscem nadzwyczajnym, gdzie mogliśmy poczuć trochę magii. Ponadto, wolne weekendy pozwoliły mi odkryć inne niezwykle miejsca w Belgii. Zwiedziłam Liège, miasto znajdujące się we wschodniej części Belgii, słynące z nowoczesnego dworca kolejowego; Ostendę, nadmorską miejscowość z pięknymi, piaszczystymi



plażami. Udało mi się również odbyć trzydniową wizytę w Paryżu, gdzie odwiedziłam swoich przyjaciół. Wszystkie wspomniane wycieczki dały mi ogromną wiedzę, która niewątpliwie zaowocuje w przyszłości.

Miałam to szczęście, że będąc na stażu, trafiłam na bardzo ważny czas dla Belgów. 21 lipiec to Święto Narodowe w Belgii, nazywane również „Dniem Króla”, które mieszkańcy corocznie obchodzą z wielkim zaangażowaniem i patriotyzmem. Dzień poprzedzający święto, czyli 20 lipiec, jest równie istotny dla Belgów. Właśnie wtedy odbywa się bal narodowy. Ciągące się kilometrami ulice z karuzelami, sklepikami, loteriami; koncerty, podczas których liczne tłumy wyśpiewują wszystkie piosenki; byłam świadkiem naprawdę ogromnego i nadzwyczajnego wydarzenia, które uświadomiło mi wyjątkowe przywiązanie Belgów do ich kraju.



Dzięki codziennym spacerom po Brukseli, bardzo dobrze poznałam miasto. Teraz już wiem, gdzie kupić najlepsze belgijskie gofry i czekoladki :). Ponadto, wiem, że Belgia to nie tylko frytki, piwo i komiksy. Belgia to przede wszystkim niezwykle sympatyczni i pomocni ludzie. Belgia to również bardzo serdeczny i zgrany naród.

Trzy tygodnie spędzone na stażu w Belgii były dla mnie ogromnie wartościową przygodą, do której bramą okazał się język francuski. Jestem pewna, że doświadczenia zebrane podczas pobytu w Belgii przyniosą mi korzyści w przyszłości, a czas tam spędzony będę wspominać bardzo pozytywnie. Wierzę, że nowo zawarte znajomości okażą się przyjaźniami na długie lata.

Serdecznie dziękuję Wallonie – Bruxelles International oraz Polskiemu Stowarzyszeniu – Europa Języków i Kultur za możliwość uczestniczenia w tak wspaniałym stażu. Dziękuję również pani Iwone Szenderze, dzięki której miałam okazję przeżyć tą niesamowitą przygodę.

